ROBOTNIK POLSKI

N. 9. BEZPŁATNY DODATEK. Rok 1926.

Rozsiedlanie robotników z Zagłębia Ruhry

Według opracowanego przez ministerstwo ochrony społecznej planu, ma się rozpocząć rozsiedlanie górników i robotników Zagłębia Ruhry oraz innych dzielnic przemysłowych, gdzie bezrobocie daje się w nadmierny sposób odczuwać do nowych osiedli robotniczych. Rozsiedlenie robotników będzie przeprowadzone z okręgów tych, do prowincji, nie cierpiących pod ciężarem bezrobocia. W tych dzielnicach pobudowano specjalne osiedla robotnicze, zazwyczaj w pobliżu jakiegoś większego miasta lub większego ośrodka przemysłowego. Przy rozsiedlaniu robotników uwzględnia się przedewszystkiem bezrobotnych obarczonych wielką rodziną. Sprawa rozbudowy nowych osiedli robotniczych, finansowana z funduszów tzw. produktywnych zasiłków dla bezrobotnych, postępuje w szybkiem tempie naprzód. Potrzebne pod budowę mieszkań robotniczych budowiska dostarczają bezpłatnie właściciele przesiębiorstw w pobliżu się znajdujących. W prowincji Brandenburskiej rozpoczęto już budowę 400 nowych mieszkań robotniczych. W Westfalji 200 nowych mieszkań, w Zagłębiu Wurmy 300 mieszkań, w Hanowerskiem 150, w Saksonji 285. Robotnicy sprowadzani do nowych osiedli, będą równocześnie przyjęci do pracy przez właściciele, których przedsiębiorca w tych okolicach się znajdują. Przesiedlenie to ma na celu, stworzenie bezrobotnym robotnikom odpowiednich warunków życia i mieszkania, by w ten sposób wypierać robotników zagranicznych.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

Badanie przyczyn nieszczęśliwych wypadków, mających miejsce przy pracy w przemyśle, stało się tematem szczegółowych badań od chwili, gdy zajęto się zagadnieniem naukowej organizacji pracy. Przedmiot ten posiada już dziś obszerną literaturę, która w świetle statystyk, wykresów i ankiet pozwala na dokładne określenie, jakie główne przyczyny powodują nieszczęśliwe wypadki. Daje to możność skutecznego szukania środków zaradczych. Ażeby uzasadnić doniosłość powyższych badań, wystarczy przytoczyć kilka cyfr: w roku 1907 w zakładach przemysłowych w Stanach Zjednoczonych było 35,000 wypadków śmiertelnych, ciężkich zaś obrażeń ciała 2 miljony. W dziesięć lat później, t. j. w roku 1917, dzięki planowym wysiłkom w kierunku ulepszenia warunków pracy, ilość wypadków znacznie zmalała. Mianowicie: wypadków śmiertelnych zanotowano 22,000, ciężkich zaś obrażeń ciała — pół miljona. W latach następnych cyfry te bardziej jeszcze maleją.

Gdy bada się różne kategorje wypadków, należy przedewszystkiem przeprowadzić ich podział na takie, które mają miejsce z winy samej osoby poszkodowanej i są spowodowane jej nieuwagą, nieznajomością lub niezręcznością, oraz na wypadki, wynikające z nieodpowiednich warunków, w jakich odbywa się praca. Wypadki kategorji pierwszej są o wiele liczniejsze,

(Ciąg dalszy na drugiej stronie)

Tablica policzenia pensji inwalidzkiej na miesiąc według kla zarobkowych.

za lat	w I. klasie do 75 mk. zarobku	w II. klasie od 75—100 mk. zarobku	w III. klasie od 100—125 mk. zarobku	w IV. klasie od 125—150 mk. zarobku	w V. klasie od 150—175 mk. zarobku	w VI. klasie od 175—200 mk. zarobku	w VII. klasie ponad 200 mk. zarobku
3	15,13	15,38	15,50	16,25	16,63	17,00	17,38
4	15,50	16,50	16,00	17,00	17,50	18,00	18,50
5	15,88	17,13	16,50	17,75	18,38	19,00	19,63
6	16,63	18,38	17,50	19,25	20,13	21,00	21,88
7	17,38	19,63	18,50	20,75	21,88	23,00	24,13
8	18,13	20,88	19,50	22,25	23,63	25,00	26,38
9	18,88	22,13	20,50	23,75	25,38	27,00	28,63
10	19,63	23,38	21,50	25,25	27,13	29,00	39,88
11	21,01	25,69	23,35	28,03	30,36	32,70	35,04
12	22,40	28,00	25,20	30,80	33,60	36,40	39,20
13	23.79	30,31	27,05	33,58	36,84	40,10	43,36
14	25,18	32,63	28,90	36,35	40,08	43,80	47.53
15	26,56	34,94	30,75	39,13	43,31	47,50	51,69
16	27,95	37,25	32.60	41,90	46,55	51,20	55,85
17	29,34	39,56	34,45	44,68	49,79	54,90	60,01
18	30,73	41,88	36,30	47,45	53,03	58,60	64,18
19	32,11	44.19	38,15	50,23	56,26	62,30	68,34
20	33,50	46,50	40,00	53,00	59,50	66,00	72,50
21	34,89	48,81	41,85	55,78	62,74	69,70	76,66
22	36,28	51,13	43,70	58,55	65,98	73,40	80,83
23	37,66	53,44	45,55	61,33	69,21	77,10	84,99
24	39,05	55,75	47,40	64,10	72,45	80,80	89,15
25	40,44	58,06	49,25	66,88	75,69	84.50	93,31
26	40,81	58,69	49,75	67,63	76,56	85,50	94.44
27	41,19	59,31	50,25	68,38	77,44	86.50	95,56
28	41,56	59,94	50.75	69,13	78,31	87,50	96,69
29	41,94	60,56	51,25	69,88	79,19	88,50	97,81
30	42,31	61,19	51,75	70,63	80,06	89,50	98,94
31	42,69	61,81	52.25	71,38	80.94	90,50	100,06
32	43.06	62,44	52,75	72.13	81,81	91,50	101,19
33	43,81	63,06	53,25	72,88	82.69	92,50	102,31
34	44,19	63,69	53,75	73,63	83,56	93,50	103,44
35	44,56	64,31	54,25	74,38	84,44	94.50	104,56
36	44,94	64,94	54,75	75,13	85,31	95,50	105,69
37	45.31	65,56	55,25	75,88	86,19	96,50	106.81
38	45,69	66,19	55,75	76,63	87,06	97.50	107,94
39	46,06	66,81	56.25	77,38	87.94	98.50	109,06
40	46,44	67,44	56,75	78,13	88,81	99.50	110.19
41	46,81	68.06	57.25	78.88	89,69	100,50	111,31
42	47,19	68,69	57,75	79,63	90,56	101,50	112,44
43	47.56	69,31	58.25	80.38	91,44	102,50	113,56
44	47,94	69,94	58,75	81,13	92,31	103,50	114,69
45	48,31	70,56	59,25	81,88	93,19	104.50	115,81
46	48.69	71,19	59.75	82.63	94.06	105.50	116,94
47	49.06	71,81	60,25	83,38	94,94	106,50	118,06
48	49,44,	72,44	60,75	84,13	95,81	107.50	119,19
49	49,81	73,06	61,25	84,88	96,69	108.50	120,31
50	49,81	73.06	61,75	85.63,	97,56	109.50	121.44

Zapomoga dla wdów wynosi 60 fenigów od każdej marki inwalidy, a dla sierót tylko 20 fenigów od mark dla każdej sieroty.

stanowią one na ogół około 90 procent ogólnej ilości nieszczęśliwych wydarzeń.

Niezbędne napięcie uwagi przy wykonywaniu danej pracy zależne jest od szeregu czynników. Pierwszym z nich jest stopień zmęczenia pracownika. W ostatnich godzinach pracy wypadki są o wiele liczniejsze, niż w godzinach początkowych, gdy robotnik jest wypoczęty. Wszakże w obecnych warunkach, gdy czas pracy tygodniowo rzadko kiedy przewyższa 48 godzin, czynnik powyższy staje się coraz bardziej drugorzędnym. Natomiast alkohol, jak wykazały statystyki, podcinający zdolność koncentracji uwagi, jest wciąż przyczyną dużej ilości wypadków. Ilość wypadków u alkoholików jest 3 razy większa, niż u takiej samej ilości robotników, niepodlegających temu nałogowi, a pracujących w tych samych warunkach. Stwierdzono również, że alkoholizm chroniczny jest dużo niebezpieczniejszy, niż sporadyczne pijaństwo. Ciekawą jest rzeczą, że pora dnia ma duży wpływ na koncentrację uwagi. A więc ilość wypadków wzrasta w miarę przedłużania się pracy (w końcowej godzinie jest od 2 do 4 razy większa, niż w etapach początkowych). Co się tyczy pracy nocnej, to jak skonstatowano w czasie wojny u robotników zajętych w fabrykach amunicji, ilość wypadków jest największa w pierwszych godzinach pracy.

Z innych przyczyn, które często stają się powodem wypadków, należy wymienić nieodpowiednią temperaturę (za wysoką lub za niską) i brak odpowiedniej wentylacji oraz wadliwe oświetlenie. I tak n. p. badania przeprowadzone w Anglji wykazały, że w szeregu zakładów przemysłowych, gdy praca odbywa się przy świetle sztucznem, ilość wypadków wzrasta o 25 proc. Wreszcie, poważnym czynnikiem, wpływającym na zwiększanie się ilości wypadków, jest brak doświadczenia i wprawy w dokonywaniu danej pracy. Okres czasu potrzebny do nabycia odpowiedniej sprawności jest bardzo różny; n. p. w wielkich stalowniach angielskich robotnicy nie ulegają zupełnie nieszczęśliwym wypadkom dopiero po 15 latach pracy.

Powyższe dane wykazują, że sposoby zmierzające do zmniejszenia ilości wypadków przy pracy powinny być szukane na różnych drogach. Wszakże. metodą dającą naogół rezultaty najpoważniejsze, jest oddziaływanie na rozgarnięcie robotnika, celem zwalczania jego nieuwagi i zaniedbań. Punktem wyjścia tej metody jest rozwijanie w robotniku przyzwyczajeń do stałego zachowywania wszelkich niezbędnych środków ostrożności.

Nowa ustawa knapszaftowa.

Po 13-to miesiecznej walce przyjął Parlament Rzeszy dnia 22-go czerwca b. r. t. zw. nowelę to znaczy, dodatek do ustawy o Spółkach Brackich w Niemczech (Reichsknappschaftsgesetz). Za przyjęciem tej ustawy głosowało 319 posłów przeciw 57. Za przyjęciem głosowali także komuniści i socjalistyczny poseł Karsten z Centralnego Związku Inwalidów i Wdów, siedziba Berlin.

Parlament przyjął nową ustawę dnia 22-go czerwca b. r. Podpada, że Rada Rzeszy (Reichsrat) po dwóch dniach — a więc już 24-go czerwca b. r. zajęła stanowisko do owej ustawy knapszaftowej i 43 głosami przeciw 24 uchwaliła, aby tej ustawy nie zaczepiać, do czego ma prawo. Z tego powodu nową ustawę knapszaftową wprowadzono w życie bardzo rychło, bo zaczęła obowięzywać od 1-go lipca r. b.

Nowa ustawa mało kogo zadowoliła. Jej przeciwnikami sa zwłaszcza przedsiębiorcy górnictwa. Oni chcieli jeszcze bardziej skrócić zapomogi dla inwalidów i wdów. Następnie są jej przeciwinkami pracownicy umysłowi (Angestellten). Ci bywali przez robotników na Starszych Bractwa wybrani, a przy obradach to zawsze z zastępcami przedsiębiorstwa przeciw robotnikom się łączyli. W nowej ustawie pogwałcenie robotników zniesiono.

Także robotnikom niejeden artykuł tej ustawy się niepodoba, bo może stać się nieprzyjemnym dla nich. Mimo tego niedomagania należy przyznać, że z tą nowelą znów jeden krok naprzód na polu socjalnem postąpiono.

Ubezpieczenie społeczne (socjalne) stanowi poważną część naszego życia publicznego i utrzymania siły gospodarczej. Gdyby ustaw socjalnych nie było, to niejedna rodzina popadłaby w okropną biedę. Robotnicy oczywiście żądają, aby ubezpieczenia socjalne ciągle polepszano. Wszyscy zaś żądają, aby do pensji i grosza wdowiego dodatki dopłacano, aby inwalidzi hut i kopalń mogli przestać pracować i przez to zrobić miejsce dla młodszych robotników, zwłaszcza bezrobotnych. Większego ciężaru gospodarczego niepotrzeba się przez to obawiać, ponieważ obecnie bezrobotnym trzeba płacić zapomogi. Te zapomogi należałoby dać inwalidom i wdowom jako dopłaty, a młodzi robotnicy powinni otrzymać pracę i z swoich zarobków płacić większe składki do kasy inwalidzkiej — jeśli zachodzi potrzeba. Obecnie dzieje się wręcz przeciwnie, gdyż inwalidzi i wdowy muszą pracować wskutek niedostatecznych zapomóg. Oprócz tego muszą płacić od zarobku 6 fenigów od każdej zarobionej marki do kasy bezrobotnych.

Z zadowoleniem należy przyjąć wiadomość, że Zarząd Reichsknapszaftu 14-go b. m. na swem posiedzeniu w Düsseldorfie uchwalił, iż renta dla wdów po robotnikach górniczych, przy osięgnięciu 65-go roku życia bez lekarskiego badania będzie płacona. A więc początek zrobiono. Nareszcie stare wdowy otrzymają rentę bez podań, skoro osięgną 65-ty rok życia. Oczywiście, że członkowie żądają więcej, mianowicie, aby wszystkim zabezpieczonym i ich wdowom przyznano rentę z marek rychlej, a najpóźniej po ukończeniu 60-go roku życia. To jest żądanie, od którego robotnicy nie odstąpią, dopóki rząd nie spełni tego żądania.

Zaznaczyć należy, że w razie choroby wysokość zapomogi dla własnych potrzeb osoby będzie wynosić połowę zarobku, który zostanie przez statut wyznaczony. Do tej zapomogi będą płacone dodatki dla żony i dzieci w wieku poniżej 15 lat. Zapomoga w razie choroby ze wszystkiemi dodatkami nie może wynosić więcej jak ¾ zarobku podstawowego (Grundlohn), według którego ubezpieczony składki do kasy chorych płacił.

W razie przekazania chorego do lecznicy, jego rodzinie będzie płacony dodatek dla rodziny. Razem z dodatkami dla dzieci powinien on wynosić połowę zarobku podstawowego.

Leczenie członków rodziny, a więc żony i dzieci jest znów przemusowe. Członkom rodziny ubezpieczonego musi być udzielona wolna opieka lekarska, także w lecznicach, aż do 26 tygodni. Oprócz tego muszą Spółki Brackie połowę kosztów za leki płacić.

Określenie nazwy „d z i e c k a“ zostało znacznie rozciągnięte. Nie tylko w knapszafcie, ale zarazem w kasie chorych. w ubezpieczeniu od wypadków (Unfallversicherung) i w ubezpieczeniu z marek (Invalidenversicherung) uznaje się za dzieci:

dzieci ślubne,
dzieci, które później za ślubne uznano,

dzieci, które za swoje do rodziny przyjęto,

nieślubne dzieci męskich ubezpieczonych, jeżeli ojcostwo stwierdzono,

nieślubne dzieci żeńskich ubezpieczonych,

wnuki i pasierby, jeżeli ubezpieczony przed wypadkiem przeważnie owe dzieci utrzymywał.

Dodatki i zapomogi, także pomoc lekarską, będą do 15-go roku życia udzielane. Dla pasierbów i wnuków tylko tak długo, jak długo trwa ich utrzymanie przez ubezpieczonego.

Dla wszystkich tych dzieci, które uczęszczają na naukę szkolną lub zawodową, będzie płacona zapomoga do 21-go roku życia. Dla ułomnych dzieci lub sierót albo kalek będą zapomogi i ponad 21-szy rok życia płacone.

Składki do kasy chorych będą robotnicy $^3/_5$, a przedsiębiorcy tylko $^2/_5$ płacili, stosunkowo do głosów pojedyńczych władz knapszaftowych.

W kasie pensyjnej nastąpiła znaczna zmiana. W przyszłości będzie 7 klas zarobkowych, do których robotnicy według ich zarobków będą zaliczani i według których składki do kasy pensyjnej będą musieli płacić.

Do I. klasy należą wszyscy, którzy do 75.— mk. zarabiają. Do II. klasy, którzy 100.— mk. zarabiają. I tak za każde 25.— mk. więcej zarobku przeznacza się robotnika do wyższej, aż do VII. klasy, do której zalicza się wszystkich tych robotników, którzy ponad 200.— mk. na miesiąc zarabiają.

Pensja składa się z kwoty podstawowej (Grundbetrag) i stopniówek opłacanych klas (Steigerungssätze). Kwota podstawowa jest ta sama, jak w ubezpieczeniu na niemoc. Obecnie wynosi owa kwota 14.— mk. na miesiąc. Stopniówki policzają się za pierwsze 60 miesięcy po ½ proc. najwyższego zarobku tej klasy zarobkowej, do której robotnik składki opłacał. Następne 60 miesięcy policza się po 1%. Za dalsze 180 miesięcy 1,85 dziesiątych procent, a za wszystkie inne miesiące ponad 25 lat, znów zaś tylko ½%. Od roku 1930 może ostateczna liczba procentów na cały jeden procent być podwyższona.

Dla inwalidów, którzy już obecnie pensję pobierają, będzie policzona pensja według powyżej wymienionych procentów od przeciętnego zarobku, który dnia 1-go lipca b. r. robotnikom był płacony. Przeciętny zarobek ustala wydział składający się z przewodniczącego i zastępców ze strony przedsiębiorców i robotników.

Dla Górnego Śląska uchwalił ów Wydział 131,75 mk. przeciętnego zarobku na miesiąc celem policzenia pensji inwalidzkiej. To odpowiada IV. klasie zarobkowej. Mogło się to stać dlatego, że na Górnym Śląsku mamy zaledwie 12% rębaczy (Häuerów).

Zaciętą walkę musiano stoczyć w sprawie pensji na starość (Alterspension). Zamierzano ją znacznie zmniejszyć, a czas otrzymania jej znacznie przedłużyć. Wydział socjalny nie dopuścił do zniesienia dawniejszych warunków. Oprócz tego osiągnął, że i ci robotnicy kopalniani mogą pensję na starość otrzymać, którzy nie są w stanie 15-letniej ciężkiej pracy zawodowej wykazać. Muszą jednakowoż przez 30 lat płacenie składek udowodnić i 55 lat liczyć.

Jeżeli poborcy pensji na starość jeszcze pracują, to otrzymają tylko ¾ swojej pensji i muszą jeszcze oprócz tego składki do kasy pensyjnej opłacać; za owe składki ich pensja będzie podwyższona.

Inwalidom, którzy pensją pobierają a mają dzieci poniżej 15 lat do utrzymywania (dzieci jak poprzednio powiedziano) będzie dopłacany dodatek dla każdego dziecka po 7,50 mk. miesięcznie.

Na niekorzyść inwalidów, wdów i sierót uchwalono policzenie wszystkich zapomóg na jedną kwotę. Na przykład, jeżeli inwalida jeszcze pracuje, a zachoruje, to otrzyma tylko zapomogę w razie choroby. Pensja zostanie mu do zapomogi (w razie choroby) policzona.

Jeżeli inwalidzie rentę z marek przyznano, to otrzyma tylko dodatek państwowy i stopniówki z marek. Kwoty podstawowej (wynoszącej obecnie 14.— mk. na miesiąc) nie otrzyma, gdyż przylicza się ją do pensji knapszaftowej. Tak samo miesięczne dodatki dla dzieci można tylko z jednego ubezpieczenia pobierać.

Najwyżej może inwalida z wszystkich kas socjalnych 131,75 mk. pobierać. Wdowa z dziećmi tylko 80% tej kwoty, a pojedyńcza sierota najwyżej 20%.

Robotnicy, którzy przestaną pracować z jakichbądź powodów, mogą w przyszłości składki do kasy pensyjnej opłacać, tak jak to było przed 1908 r. Wysokość składek wynosi $^3/_5$ składki, którą na ostatku opłacał.

To są najważniejsze zmiany ustawy knapszaftowej. Ponieważ dla Górnego Śląska zarobek przeciętny za miesiąc maj i czerwiec jako podstawowy zarobek ustalono, a takowy tylko IV. klasy zarobkowej odpowiada, a wskutek tego inwalidzie około 10 mk. na miesiąc mniej pensji przypadnie, należy przeciw temu zaprotestować. Odpowiednią uchwałę przyjęli delegaci jednogłośnie. Protest przesłano do Zarządu Reichsknappschaftu, do Wyższego Urzędu Ubezpieczeniowego Spółek Brackich i do Ministra Pracy w Berlinie.

J. M.

Legenda o skarbniku.

Był sobie górnik, imieniem Franciszek, pracowity i pilny. Miał tylko tę wadę, że lubił plotki szerzyć i kłamać. Z tych powodów był on przyczyną wielu sporów i niezgody między kamratami, co za sobą wiele procesów pociągało. Powiedział kto przed nim coś o drugim, jużci on zaraz owemu o tem prawił, a co najgorsza, że nie tak, jak tamten mówił tylko z dodatkami. Długo mu to uchodziło, a dużo złej krwi sprawiało.

Razu pewnego skarżyli się górnicy przy robocie na jednego z urzędników. Franciszek spotkał się z nim tego dnia gdzieś na uboczu i gadu gadu, powiedział mu o rozmowie, ale całkiem inaczej i gorzej, jak w istocie było. Urzędnik oburzony, wypowiedział owym robotnikom na miejscu robotę. Biedacy domyślili się zaraz, przez kogo ich gadka do urzędnika doszła i gniewali się bardzo na niego a nadto smucili się myślą, że mogą z rodzinami pozostać bez chleba, bo nie młodzi już byli, a o robotę trudno. Tymczasem jeszcze dwa tygodnie mieli zatrudnienie.

Na drugą szychtę, gdy przybyli do roboty, a z nimi i Franciszek, poczęli mu wyrzuty czynić, że ich oskarżył. Franciszek zaprzeczał mówił, że ani pary z gęby nie wypuścił o całej sprawie.

— Niech mi się co stanie, jeżelim słówko powiedział. — tak śmiało kłamał.

W tej samej chwili stał się jakiś szum w powierzu, potem trzask, a zaraz też jęknął Franciszek i chwycił sie za twarz, bo wymierzył mu ktoś taki silny policzek, że mu w głowie zaszumiało. Kamraci nic rzekli na to nic, bo strach ich zdjął; wzięli się do pracy. Franciszek tego dnia ani słowa nie bąknął, a ciągle się oglądał, czy kogo nie zobaczy. Na drugi dzień było tak samo, w chwili gdy poczynali robotę, odebrał Franciszek od niewidzianego policzek, zawsze mocny i bolesny. Na trzeci, czwarty dzień tak samo. Nie mógł

już tego wytrzymać i czwartego dnia zawołał z płaczem nieomal do kamratów:

— Bracia, ratujcie mnie. Już wam prawdę wyznam. Ja was oczerniłem przed sztygarem, ale ja wszystko w waszej obecności odwołam. Może wtedy to bicie, od którego mi gęba puchnie, ustanie.

Kamraci zgodzili się na to i poszli wszyscy do cechowni, gdzie Franciszek wszystko odwołał, a sztygar wskutek tego wypowiedzenie cofnął.

Na drugi dzień ze drżeniem udawał się Franciszek do pracy, ale niepotrzebnie, bo ani szumu nie słyszał, ani policzka nie dostał. Od tego czasu już nie kłamał, ani plotek nie szerzył.

* * *

W pewnej górnośląskiej kopalni wybijano nowy szyb. Był on już dość głęboki, ale jeszcze nie powybijano w nim na prawo i na lewo ganków. Tam pracowało pewnego dnia dwóch braci, jeden jako rębacz, drugi jako szleper. Prócz tego znajdował się w tym szybie jedynie jeszcze jeden odbijacz (anszleger). Gdy szleper nadjechał z pełnym wózkiem do niego, odezwał się tenże:

— Dlaczego twój brat wyjechał na wierzch? Czy jest chóry? Był blady jak ściana, a na moje pytanie nie dał żadnej odpowiedzi.

Ze zdziwieniem wysłuchał tego szleper i rzekł:

— Mój brat miał wyjechać. Przecie mój brat jest przy robocie. Zajęty jest właśnie podkopywaniem (szramowaniem), a prosiłem go, aby był ostróżny, by się czasem węgle na niego nie zarwały, bom słyszał kilka razy trzeszczenie.

— Ej, nie gadaj mi tu takich rzeczy — odparł na to odbijacz — kiedy ja go codopiero widziałem, jak na wierzch wyjeżdżał.

— To niepodobna — odrzekł tamten — ale chodźmy się przekonać do szybu.

Poszli. I oto co spostrzegli? Węgle podkopane się zwaliły i przygniotły górnika, tak, że na miejscu ducha wyzionął. Ledwo się usiłowaniom obydwóch udało, wydobyć go z pod gruzów.

Ów rębacz, którego widział odbijacz, to był skarbnik, który się zwykł przed nieszczęściem ukazywać i nieraz przybiera postać tego, któremu się nieszczęście wydarzyło.

LISTY.

Dobroć pracodawców.

Bytom. Ponieważ osoby zastępujące interesy pracodawców twierdzą, że robotnik górnośląski przez swych pracodawców lepiej traktowany być nie może, przeto ja, jako 52-letni górnik, wykażę, jak pracodawcy obchodzą się z robotnikiem, zwłaszcza, gdy jest inwalidą.

Pracuję na kopalni „Karsten Centrum". Muszę prapracować, ponieważ miesięczna pensja wynosi tak mało, że gdybym nie pracował, tobym umarł z głodu. Takiej roboty, jaka dla inwalidy odpowiada, dotychczas mi nie powierzono do wykonania. Natomiast kazano mi pracować pod szybem lub pod pochylniami (Bremsberg) za podpinacza, albo też za cieślę górniczego, musiałem podbierać ściany węglowe. Wykonywałem więc roboty robotnika fedrunkowego i półhajerskie. A jaki był zarobek? Płacono mi jak inwalidzie czyli 3,85 marek.

Oczywiście, że tego upośledzenia nie mogłem znieść, a ponieważ dobre słowa nie pomogły, przeto wniosłem skargę w sądzie procederowym (Gewerbegericht) o dodatkową wypłatę (Nachzahlung) 25,50 mk. Przewodniczącym sądu procederowego był radca górniczy v. Schweinitz, serdeczny przyjaciel dyrektora v. Schweinichen. Nic więc dziwnego, że proces wypadł na rozprawie, że nie mam prawa żądać dopłaty — boć jestem inwalidą! A inwalidzi są „minderwertige und faule Arbeiter". Ja broniłem się jak mogłem, wskazywałem, że musiałem wykonywać roboty ciężkie, nieinwalidzkie, lecz wszystko było daremne.

Tak to obchodzą się pracodawcy z robotnikami, zwłaszcza na kopalniach. Los nasz jest nader smutny, nieznośny. Powiedzcież kamraci, czyście kiedy i na jakiejkolwiek kopalni górnośląskiej widzieli, aby pracodawcy i ich urzędnicy obchodzili się z robotnikami po ludzku, tak jak na ludzi przystoi? Szczególnie źle powodzi się starym robotnikom, ojcom licznej rodziny. Z tymi obchodzą się urzędnicy najgorzej, bo chcą się ich pozbyć.

Takie nadużycia dzieją się wszędzie, a więc także na kopalni „Karsten Zentrum". Apeluję wprost do sumienia p. v. Schweinichen. Czyż on, który nosi na sobie szósty krzyżyk, nie czuje, iż już nie jest tak czerstwy jak przed 30 laty? Dlaczego więc pozwala, aby starych górników krzywdzono, aby im nie płacono sprawiedliwą płacę; dlaczego pozwala, że urzędnicy nimi popychają? Jak on może mówić na sądzie procederowym, że inwalida jest „minderwertig?" Cóżby on powiedział, gdyby właściciel kopalni onemu powiedział: „Panie v. Schweinichen! pan jesteś 60 lat stary, przeto „minderwertig", a jako inwalidzie damy panu tylko ½ obecnego zarobku. A gdyby tak jeszcze dodał, że jako stary człowiek jest „faul"! Panie v. Schweinichen! Czy nie ścisłoby się Twoje stare serce, panie dyrektorze, gdyby z Panem tak postąpiono, jedynie dlatego, żeś Pan stary? Widzisz, panie dyrektorze: Nas starych górników też serce boli, gdy Ty i Twoi urzędnicy nami popychają i nas wyzyskują. Pamiętaj na przysłowie: Co tobie nie miło, nie czyń bliźniemu. Stary też jesteś. A jako dyrektor też będziesz zdawał przed Panem Bogiem rachunek z włódarstwa Twego.

Stary inwalid.

Nadzwyczajny zjazd Związku Inwalidów i Wdów.

Bytom. W niedzielę, dnia 1-go sierpnia b. r. odbył się w Bytomiu nadzwyczajny zjazd delegatów Związku Inwalidów i Wdów Górnego Śląska, siedziba Bytom. Na zjazd przybyło 50 delegatów z wszystkich zakątków Śląska Opolskiego, aby do spraw naglących stanowisko zabrać. Ze względu na odjazd delegatów z dalszych okolic, załatwiono najprzód sprawy związkowe, uzupełniono także zarząd na bieżący rok.

Po przerwie południowej wygłoszono referaty. Kierownik Związku p. Musioł z Bytomia złożył kierownictwo w ręce delegatów, aby ten urząd powierzono młodszej i w ustawach socjalnych bieglejszej osobie. Zjazd delegatów wyraził dotychczasowemu kierownikowi p. Musiołowi zupełne zaufanie, wreszcie poproszono go, aby kierownictwo Związku zatrzymał, na co się p. Musioł zgodził.

Po wolnych głosach przyjęto uchwały, które do odpowiednich władz będą przesłane. Po 5-cio godzinnej pracy p. Maciejczyk zamknął zjazd z słowami „Szczęść Boże!" na pomyślność Związku.

ROBOTNICY!

Wstępujcie do swojskiej organizacji:

ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO.

Jednajcie nowych członków. — Krzewcie czytelnictwo polskie.